KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, CZWARTEK 2 LISTOPADA 1933 ROKU. | Nr. 303.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

ś. † p.

HELENA MAZIARSKA

urzędniczka Gwarectwa „Hrabia Renard" w Sosnowcu

zmarła dnia 31 października 1933 r., przeżywszy lat 46.

W zmarłej straciliśmy długoletnią i sumienną pracownicę.

Cześć Jej pamięci!

Zarząd Gwarectwa „Hrabia Renard".

Arabi przeciw imigracji żydowskiej

Rozruchy w Palestynie trwają.

LONDYN, 1.11. — Według wiadomości z Port Saidu transport 900 emigrantów żydowskich z Polski, który na statku „Polonia" nie mógł lądować w Haifie z powodu rozruchów antyżydowskich, otrzymał od władz egipskich pozwolenie wylądowania emigrantów w Port Saidzie, dzięki gwarancji, udzielonej przez rząd palestyński, że emigranci ci będą dopuszczeni do Palestyny.

JEROZOLIMA, 1.11. — W ciągu nocy padały pojedyńcze strzały, skierowane na pałac rządowy. Policja odpowiedziała strzałami. Dziś rano na ulicach miasta rozsypano wielką ilość gwoździ, najwidoczniej w celu utrudnienia transportu oddziałów wojskowych i policyjnych. Strajk sklepikarzy arabskich i szoferów taksówek trwa.

JEROZOLIMA, 1.11. — Prasa arabska donosi o rokowaniach między żydami a francuskiemi władzami mandatowemi w Syrji w sprawie osiedlenia żydów niemieckich na pograniczu syryjsko-palestyńskiem. Podobno wioska Bteika zakupiona została przez żydów.

Omawiając powyższą sprawę, jerozolimska „Al Dżamia al Arabia" zauważa, iż Paul Boncour sprzeciwia się planom kolonizacyjnym żydowskim na terenie Syrji, w obawie przed wysunięciem przez żydów żądania rozszerzenia żydowskiej siedziby narodowej również i na Syrję.

LONDYN, 1.11. — Prezes arabskiej Ligi narodowej nadesłał do angielskiego ministra kolonji, Thomasa, telegram protestacyjny, w którym oświadcza między innemi co następuje: „Żądamy obrony Arabów w Palestynie i spełnienia przyznanych nam praw. Nie wolno zmuszać przemocą całej ludności do przyjęcia warunków, które są sprzeczne z tradycjami Anglji, jako państwa chrześcijańskiego i cywilizowanego. Protestujemy przeciwko męczeństwu całego narodu arabskiego, stanowiącego 73 proc. ludności Palestyny i oskarżamy o stosowanie gwałtu przeciwko nieuzbrojonemu i pokojowemu narodowi".

JEROZOLIMA, 1.11. — „Egzekutywa Arabska" w Jerozolimie powzięła uchwały, żądając: zaprzestania imigracji żydowskiej do Palestyny, zakazu sprzedaży żydom ziemi, oraz zwolnienia aresztowanych. Pozatem Egzekutywa protestuje przeciwko postępowaniu policji. Protest powyższy i żądania będą zgłoszone do Ligi Narodów, a to za pośrednictwem monarchów arabskich i ich reprezentantów dyplomatycznych.

Zniżka biletów kolejowych

ma wejść niedługo w życie.

WARSZAWA, 1.11. — Według doniesień jednej z warszawskich agencyj prasowych, minister komunikacji, po szeregu konferencyj, postanowiło obniżyć taryfę osobową na kolejach. Rozporządzenie o zniżce taryfy ma ukazać się jeszcze w roku bieżącym.

Zniżka ta przeprowadzana będzie w ten sposób, iż na odległościach do 130 klm. potanieją bilety kolejowe o 10 proc. Na dystansach większych obniżka wzrośnie do 25 proc.

Dopłata za t. zw. pociągi pospieszne obniżona ma być do 25 proc. dotychczasowego biletu klasy 3-ej. Pozatem prawo nabycia biletu na pociąg pospieszny i cena jego będzie obliczana od 50 km., a nie, jak dotychczas, od 100 km.

Masowe aresztowania

w gnieździe spisków ukraińskich.

LWÓW, 1.11. — W związku z poniedziałkowemi manifestacjami ukraińskiemi na Wałach Gubernatorskich policja przytrzymała 20 osób, z czego 1 osobę zwolniono, jedną odstawiono do szpitala a 18 przekazano władzom sądowym.

Ponieważ wśród przytrzymanych 6 zamieszkiwało w ukraińskim domu akademickim, zaś 3 w bursie ukraińskiej, policja przeprowadziła rewizje w obu tych budynkach. Ponadto przeprowadzono rewizje w mieszkaniach osób zatrzymanych.

W bursie zatrzymano 40 osób, z czego 30 zwolniono, zaś 10 odesłano do aresztu policyjnego. W ukraińskim domu akademickim przytrzymano 3 osoby oddawna poszukiwane przez policję, 15 niemeldowanych oraz 57 notowanych. Wszystkich odstawiono do aresztów policyjnych celem przesłuchania.

W czasie rewizji w ukraińskim domu akademickim znaleziono szereg wydawnictw nielegalnych, tajnej organizacji ukraińskiej OUN. Dochodzenia trwają.

Kradzież dzieł miljonowej wartości

Dubeltówka Napoleona padła łupem włamywaczy.

WARSZAWA, 1.11. — W Warszawie przy ul. Okólnik 9 znajduje się wspaniały gmach bibljoteki, wybudowanej prywatnym kosztem hr. Krasińskiego, zawierającej, poza tysiącami cennych dzieł, również bardzo bogate zbiory antyków, obrazów itp.

W ub. wtorek brygadę kradzieżową urzędu śledczego zawiadomiono o niezwykle zuchwałej kradzieży, dokonanej w bibljotece. Z dochodzenia wstępnego ustalono, że złodzieje skradli 17 cennych portetów, pędzla mistrzów średniowiecza i renesansu kolekcję akwarel oraz strzelbę myśliwską Napoleona.

Wartość skradzionych dzieł i pamiątek nie może być dokładnie obliczona , bowiem poza istotną wartością sprzedażną, skradzione przedmioty przedstawiają wielką wartość muzealną. W każdym razie łup włamywaczy przedstawia miljonową wartość.

Wobec tego, iż złodzieje warszawscy nie mogli zdobyć wśród paserów miejscowych rynku zbytu skradzionych dzieł, zachodzi przypuszczenie, iż kradzieży dokonano na polecenie paserów zagranicznych. Samo przeprowadzenie kradzieży świadczy, iż dokonali jej wybitni fachowcy. Kradzież w bibljotece Krasińskich jest prawdziwym majstersztykiem kunsztu złodziejskiego.

Celem uniemożliwienia wywiezienia skradzionych przedmiotów za granicę państwa, policja warszawska za pośrednictwem centrali służby śledczej, rozesłała drogą radjową radjotelegramy do wszystkich posterunków granicznych oraz do dyrekcji policji niemieckiej, czechosłowackiej, austrjackiej, rumuńskiej i gdańskiej.

Wyprawa Byrda

DO BIEGUNA POŁUDNIOWEGO.

CRISTOBAL (Panama) 1.11 — Admirał Byrd w drodze na Nową Zelandję zatrzymał się dzisiaj w Kanale Panamskim. Cała załoga Byrda z wyjątkiem 45 ludzi przezimuje w Dunedin n Nowej Zelandji.

Wyniki spotkań ligowych

W dniu wczorajszym odbyły się cztery spotkania ligowe, które dały następujące wyniki:

Kraków 1.11: Wisła — Pogoń 1:1
Podgórze — Garbarnia 2:0
Poznań 1.11: Warta — 22 pp. 2:2
Warszawa 1.11: Warszawianka Czarni 2:3.

Rozprawa przeciw Maliszom

TRWA W DALSZYM CIĄGU.

KRAKÓW, 1.10. (Tel.wł.). Przerwana po północy rozprawa przeciw Maliszom została dziś mimo święta wznowiona i toczy się w dalszym ciągu. Zeznaje Maliszowa, która bierze winę na siebie. Wobec sprzeczności między zeznaniami Malisza i jego żony obrona postawiła wniosek o konfrontację. W międzyczasie sąd zarządził tajność rozprawy, na której badano życie małżeńskie oskarżonych. Przy przywróceniu jawności sąd przystąpił do przesłuchania świadków

Polska szkoła

W KOWNIE.

KOWNO 1.11 — Polskie organizacje w Kownie wielokrotnie czyniły starania u władz litewskich w celu uruchomienia polskiej średniej szkoły handlowej. Dotychczas starania te nie odnosiły skutku. Obecnie jednak władze kowieńskie zezwoliły na uruchomienie polskiej szkoły handlowej w Kownie i od stycznia r. p. szkoła taka będzie uruchomiona.

Niezwykły wybryk

NATURY.

PORTO ALEGRE 1.11 — Donoszą z Belem (Stan Para) o urodzeniu się dwojga dzieci o jednym wspólnym korpusie, mającym głowy na przeciwległych stronach. Zrośnięte dzieci są obojga płci. Każde ma dwoje ramion, dwoje płuc, dwie nerki, jeden żołądek i jedno serce. Wspólne mają te dzieci pępek i kiszkę odchodową. Po środku korpusu dzieci mają nogi. Identyczne monstrum ludzkie urodziło się w Paryżu w r. 1893. Żyło ono, dzięki opiece najsławniejszych lekarzy, trzy miesiące. Ciekawe jest, że dziewczynka odżywia się normalnie, gdy jej braciszek jest prawdziwym pasożytem i nie chce ssać — żyjąc kosztem siostry. Dzieci oddychają równocześnie, lecz nie śpią oboje równocześnie, gdy jedno usypia drugie wtenczas budzi się. Fenomenalne dzieci są objektem studjów i obserwacji profesorów szkoły medycyny w Para.

2600 par

MAŁŻEŃSKICH.

MIASTO WATYKAŃSKIE 11.1 — Przedwczoraj w Rzymie odbyła się uroczystość zaślubin 700 par małżeńskich z Rzymu, oraz 1.900 par z prowincji. Zrana pary udały się procesjonalnie do bazyliki Santa Maria degli Angeli, gdzie wysłuchały solennej mszy św., poczem udały się do rządowej instytucji społecznej „Dopo lavoro", gdzie każda para otrzymała premję 500 lirów, jako dar Mussoloiniego, oraz polisę ubiezpieczeniową z opłaconemi dwunastoma premjami asekuracyjnemi.

Po południu pary małżeńskie przyjęte były na audjencji u Ojca św., który przemówił do nich radując się, że uroczystość odbyła się pod radosnemi auspicjami.

Dwie wystawy polskie
W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

W ostatnich dniach odbyło się w muzeum sztuki w Brooklynie (New York) otwarcie wystawy polskiego malarstwa i grafiki, zorganizowanej przez Międzynarodową Szkołę Sztuki.

„International School of Art“ od szeregu lat uwzględnia w swej działalności pedagogicznej sztukę ludową polską, organizując m. in. corocznie kursy artystyczne dla Amerykanek w Zakopanem i na Huculszczyźnie. Z ramienia tej instytucji przebywała w Polsce przez kilka miesięcy p. Elma Pratt, która przy czynnej współpracy malarki polskiej p. Marji Werton, zebrała odpowiednie eksponaty dla wystawy w Brooklynie. Po ukończeniu wystawy zbiory polskie mają być przewożone kolejno do szeregu większych muzeów amerykańskich.

Druga wystawa malarstwa polskiego przygotowywana jest obecnie przez Hoerich Museum w Nowym Jorku. Eksponaty tej wystawy zebrała w Polsce dr. Irena Piotrowska, znana ze swej działalności literackiej w Stanach Zjednoczonych, przy czynnym współudziale dr. Mieczysława Tretera, dyrektora Towarzystwa szerzenia sztuki polskiej wśród obcych. Otwarcie wystawy nastąpi w pierwszych dniach stycznia.

Uroczystości listopadowe
WE LWOWIE.

Lwów organizuje w bieżącym roku uroczystości listopadowe na wielką skalę. Po raz pierwszy obchód rocznicy obrony Lwowa będzie związany z państwowem świętem niepodległości. Niecodziennym punktem uroczystości będzie masowa dekoracja obrońców Lwowa Krzyżem i Medalem Niepodległości. W dniu 11 listopada rb. około 800 uczestników obrony Lwowa otrzyma odznaczenia. W związku z temi uroczystościami spodziewany jest we Lwowie kilkudziesięciotysięczny napływ uczestników zamiejscowych, rozsianych po całej Polsce obrońców Lwowa i żołnierzy odsieczy, związków kombatanckich i stowarzyszeń społecznych oraz licznych gości. Zakwaterowanie i przewóz tej masy gości jest troską specjalnej sekcji, która rozwinęła pracę organizacyjną na wielką skalę. Dyrekcje kolejowe uruchomią na lwowskie uroczystości specjalne pociągi popularne z 70-procentową zniżką cen biletów. Lwowskie uroczystości listopadowe w dniach 10—12 listopada będą wielką ogólnopolską manifestacją patrjotyczną.

Litwinow i kobiety
ODPOWIEDŹ DZIENNIKARCE.

Na spotkanie komisarza spraw zagranicznych Litwinowa, który onegdaj przejeżdżał przez Warszawę w drodze do Ameryki, wyjechało wielu dziennikarzy którym jdnak odmówił on wszelkich informacyj z dziedziny politycznej.

M. in. do Litwinowa zwróciła się jedna z dziennikarek. Gdy i jej nie chciał nic powiedzić, zaczęła mu tłumaczyć, że pomimo zmiany reżimu w Rosji teraz, jak i dawniej, kobiety cieszą dużemi względami. Że zatem i ona, jako kobieta, powinna otrzymać od niego jakiś wywiad.

— Pani ma słuszność — odpowiedział p. Litwinow — kobiety w Rosji mają pierwszeństwo, ale tylko w sądach, kiedy skarżą mężczyzn o alimenty, bo sędziowie mają nieczyste sumienia i wolą się kobietom nie narażać. Ja mam sumienie czyste i traktuję zupełnie jednakowo dziennikarzy i dziennikarki.

Nie wolno pracować za darmo.
PRZEPISY O NAJMIE PRACY W PROJEKCIE KODEKSU CYWILNEGO.

Komisja kodyfikacyjna, opracowująca nowy kodeks cywilny, ustaliła już przepisy, dotyczące zobowiązań, w których jest też oosbny dział, mówiący o najmie pracy. Ta część kodeksu zawiera szereg postanowień, dotąd nieprzewidzianych przez obowiązujące ustawodawstwo.

I tak przedewszystkiem przyjęto za zasadę, **że nikt nie może pracować bezpłatnie,** a więc, jeśli zawsze umowę o pracy bezpłatnej, to taka umowa jest nieważna.

W dziedzinie umów zbiorowych kodeks stanowi, że jeśli termin wygaśnięcia umowy zbiorowej nie został przewidziany, to taką umowę trzeba wprowadzić **na 6 miesięcy naprzód.** Ten przepis spotyka się z żywym sprzeciwem pracodawców. Dowodzą oni, że wypowiedzenie umowy zbiorowej nie może mieć dłuższego terminu, niż wypowiedzenie umowy indywidualnej, a dla indywidualnej umowy przyjęto 2 tygodnie, gdy chodzi o robotników, lub 3 miesiące gdy chodzi o pracowników umysłowych.

Kodeks w innem miejscu mówi, że nie wolno zawierać umowy indywidualnej na gorszych warunkach, niż przewiduje zawarta umowa zbiorowa. I ten przepis spotyka się z żywym sprzeciwem w sferach pracodawczych.

Duże znaczenie posiada przepis projektu nowego kodeksu cywilnego, który powiada, **że jeśli pracownik przepracuje 10 lat,** to wypowiedzenie pracy może nastąpić tylko na 6 miesięcy naprzód. Przepis ten odnosiłby się także do służących.

Z pośród innych przepisów zasługuje na uwagę przepis, który mówi, że jeśli pracownik znajduje się w potrzebie, to pracodawca winien mu zapłacić za czas przepracowany, niezależnie od terminów, w jakich pobiera on pensje. Przepis ten osłabia jednak dodatek, że zrobić tę wygodę pracownikowi pracodawca ma wtedy, o ile — jak głosi kodeks — może to uczynić bez szkody dla siebie.

W artykulach, które mówią o chorobie pracownika, jest powiedziane, **że za czas choroby i ćwiczeń wojskowych należy płacić.** Ale jeśli pracodawca płaci za leczenie pracownika to wolno mu sobie ten wydatek potrącić, jednakże tylko z tych należności pracownika, które należą się za okres choroby.

275 tysięcy członków.
Rozrost Stowarzyszeń młodzieży polskiej.

Ostatnio ukazało się sprawozdanie Zjednoczenia młodzieży polskiej za rok 1932. Zestawienia statystyczne obrazują dalszy rozrost tej organizacji. Stowarzyszenia młodzieży polskiej skupiają według tych zestawień razem 275.000 osób. W tej liczbie jest młodzieży 232.000, resztę stanowią osoby starsze, współpracujące z S. M. P., przyrost roczny wynosi 32.000. Liczba organizacyj S. M. P. wzrosła w roku sprawozdawczym o 27% i wynosi 8000. W ostatniem sprawozdaniu po raz pierwszy jest liczba SMP. żeńskich większa (4014) od liczby SMP. męskich (3982). Nader ciekawe są tablice statystyczne, obrazujące pogłębienie pracy ideowej SMP

Fakt, że katolickie SMP. dalekie od polityki koteryj, wykazują tak znaczny rozrost jest objawem nader pocieszającym. Cyfry powyższe wykazują także, że Stow. młodzieży polskiej zdały egzamin życiowy, kiedy mimo tylu trudności nietylko się nie cofnęły, ale postąpiły w rozwoju.

Otto Habsburg i księżniczka Marja
Plotki i ploteczki na dworze włoskim.

Ostatnio dużo się mówi i pisze o projektowanem małżeństwie Ottona Habsburga z najmłodszą córką włoskiej pary królewskiej. Zarówno w Rzymie, jak i w Steenokerzeel, siedzibie eks-cesarzowej Zyty, zaprzecza się owym pogłoskom.

Arcyksiążę Otto Habsburg cieszy się opinją „najpiękniejszego księcia w uropie“. Istotnie — jest przystojny, zgrabny i pełen wdzięku. Ma piękne czarne oczy i na szczęście nie ma habsburskiej wargi, która tak szpeciła jego antenatów.

Wychowawca Ottona, benedyktyn O. Weber wyraża się o swym uczniu jaknajlepiej. Twierdzi on, że Otto jest wybitnie inteligentny i utalentowany, że się odznacza niezwykłą („benedyktyńską“) pracowitością. Nauce poświęca czternaście godzin dziennie. Na uniwersytecie w Lowanjum uchodził za jednego z najzdolniejszych słuchaczów. Egzaminy zdał doskonale. Interesuje się przedewszystkiem wiedzą ścisłą, a chemja jest jego nieszkodliwym „hebby“. Już jako mały chłopiec odkładał z tygodniowej pensyjki drobne sumy na kupno laboratorjum. Dzisiaj ma wspaniale urządzony warsztat, tuż obok sypialnego pokoju Spędza tak każdą wolną chwilę. Znajduje też czas na czytanie i muzykę.

Jest oczywiście sportsmenem, jak przystało nowoczesnemu królewiczowi — jeździ konno jak cyrkowiec, pływa jak delfin, a tańczy jak zawodowy tancerz.

Jeśli chodzi o przekonania, to nie kryje się ze swemi demokratycznemi poglądami. Zbyt wiele lat spędził na wygnaniu, w warunkach niezmiernie ciężkich, stykając się z ludem. Przyjaźnił się z rybakami na Maderze i w Hiszpanji, a oni wzamian darzyli go szczerem przywiązaniem. Powiada, że najcenniejszą pamiątką jest dla niego sieć rybacka, zrobiona przez hiszpańskie rybaczki i ofiarowana mu na imieniny.

Domniemana narzeczona księcia, młodzitka Maria di Savoia uważana jest w rodzinie za „enfant terrible“ — jest bowiem ogromnie bezpośrednia, szczera i dowcipna. W Rzymie nieraz kursują powiedzonka wesołej księżniczki. Jest zgoła niepodobna do swej starszej siostry, obecnej królowej bułgarskiej, która ma skłonność do mistycyzmu i melancholji.

Córki króla włoskiego wychowane są bardzo nowocześnie, zajmują się sportem, biorą żywy udział w życiu społecznem. I podobno wychodzą zamąż tylko z miłości.

Osiem lat temu wiele wrzawy wywołała wieść o zaręczynach najstarszej księżniczki z hrabią Calvi di Bergolo, oficerem kawalerji. Na ten temat krąży zabawna anegdota.

Hrabia przebywał w garnizonie, w Medjolanie, ale bardzo często wymykał się na spotkania z ukochaną. Pewnego razu pułkownik wezwał go do siebie i dał mu admonicję.

— Dość tych eskapad. Nie dam panu, kapitanie, już nigdy pozwolenia na te podejrzane wycieczki do Rzymu. Opuszcza pan służbę co drugi dzień. Co to znaczy?

— Ale ja dzisiaj muszę być w Rzymie, pułkowniku.

— Co to znaczy „muszę“. Musi pan zostać tutaj i kwita.

— Kiedy dzisiaj moje zaręczyny z córką króla włoskiego.

Rzekłszy to, kapitan wyszedł z pokoju.

Pułkownik doszedł do wniosku, że musi interwenjować. Wysłał tedy depeszę do komendanta garnizonu w Rzymie, w której donosił, że jeden z oficerów uległ nagłemu obłędowi. Należy go aresztować, aby nie dopuścić do skandalu, gdyż gotów wtargnąć do królewskiego pałacu. Zdaje się mu bowiem, że jest narzeczonym córki króla włoskiego...

RZECZY CIEKAWE

NAJGRUBSZY CZŁOWIEK W ŚWIECIE.

Najgrubszym człowiekiem w świecie ma być Turek, zamieszkały w okolicy Stambułu, imieniem Hamid, z zawodu szewc. Jest on tak gruby, że nie jest prawie w stanie poruszać się ze swego miejsca. Grubas zwracał się do lekarzy o poradę, lecz przepisana mu djeta nie odniosła żadnego skutku. Obecnie Hamid waży 505 funtów.

NAJSTARSZA ANGIELKA.

W tych dniach zmarła w Anglji, w miejscowości Sidcup, przeżywszy 107 lat, najstarsza Angielka, mistress Agnes Jeskin. Choć sędziwa ta niewiasta widziała narodziny kolei żelaznych, to jednak nigdy w życiu nie jeździła koleją, ani też samochodem. Do 85 roku życia pracowała w polu na swej farmie, a mając lat 90 tańczyła jeszcze na weselu jednego ze swych wnuków. Doczekała się też dorosłych już prawnuków.

ZAKAZ GRY NA SAKSOFONIE W NIEMCZECH.

Niemiecki minister propagandy, dr. Goebbels, wydał rozporządzenie, zakazujące wszystkich tańców egzotycznych i muzyki do nich, a między innemi i gry na saksofonie. Fabrykanci tego instrumentu zwrócili się więc do ministra z prośbą o zniesienie zakazu. Jako główny motym swej prośby przytoczyli, że saksofon jest używany w orkiestrze wojskowej i że wynalazca instrumentu, Adolf Sax, był Niemcem.

— Jeżeli Sax był Niemcem — odpowiedział Goebbels — znoszę zakaz.

Ale ministra niemieckiego oszukano, bo Adolf Sax nie był Niemcem, lecz Belgijczykiem, mieszkańcem miasta Dinant.

ZAGROŻONA ŚWIĄTYNIA GROBU CHRYSTUSA.

Eksperci angielscy, którzy badali ostatnio stan świątyni grobu Chrystusa w Jerozolimie, doszli do wniosku, że gmachowi temu zagraża niebezpieczeństwo runięcia. Przed kilku laty starą kopułę świątyni odrestaurowano tak nieumiejętnie, że pod jej ciężarem zarysowała się przednia ściana świątyni. Eksperci twierdzą, że przy najmniejszem trzęsieniu ziemi, zjawisku dość częstem w Palestynie, świątynia może runąć od pierwszego wstrząsu. Na podstawie raportu ekspertów, który wywołał wielkie poruszenie wśród kół duchownych, rozpoczęto pertraktacje pomiędzy przedstawicielami różnych kościołów o restaurację świątyni. Świątynia ta należy, jak wiadomo, w jednakowej mierze do prawosławnych, katolików i Ormian. To też żadne prace nie mogą być wykonane bez uprzedniego porozumienia się przedstawicieli tych wyznań.

ZAKAZ WYSTAWIENIA „KUPCA WENECKIEGO“ W N. JORKU.

Żydzi amerykańscy nie mogą się poskarżyć na złe traktowanie w Ameryce. Niedawno Emanuel Lifszyc, rabin zachodniej dzielnicy Nowego Jorku, zamieszkiwanej przeważnie przez żydów, po zapoznaniu się z tekstem nieśmiertelnej sztuki szekspirowskiej „Kupiec wenecki“ uznał, że sztuka ta nosi charakter antysemicki. To też zwrócił się on do burmistrza Nowego Jorku z prośbą o zabronienie wystawiania w teatrach sztuki powyższej. Burmistrz nietylko uwzględnił prośbę Lifszyca, ale nawet zalecił nauczycielom nie wspominać w szkołach o „Kupcu weneckim“, gdyż dzieło to „zakłóca dobre stosunki między różnemi narodowościami“

WYCIECZKA 300 MYŚLIWYCH WŁOSKICH NA WĘGRY.

Niemałe zainteresowanie wzbudziła wiadomość, że przybędzie do Węgier wycieczka 300 włoskich myśliwych, aby tu poświęcić się swemu sportowi. Wszyscy ci łowcy wydzierżawili sobie polowanie w trzech komitetach, a mianowicie Baranya, Tolna i Samogy w południowo-zachodniej części Węgier. Wyprawa ta przybędzie dnia 31 października do Koposwaru. W kołach politycznych uważa się, że nie chodzi jedynie o sport i polowanie, a o badanie terenu i studja wojskowe na drodze z Jugosławji do Węgier i z Węgier do Austrji. Celu wycieczki nie trudno byłoby odgadnąć, gdyby potwierdziło się, że przeważna część uczestników wyprawy zamieniała mundur wojskowy na niewinny mundur myśliwski.

Na cmentarzach.

W dniu wczorajszym, jak co roku, olbrzymie rzesze ludności od rana zdążały w kierunku cmentarzy, aby odwiedzić spoczywające tam szczątki drogich sobie osób. Mimo dokuczliwego zimna, wszystkie cmentarze były przepełnione, a po przybyciu procesyj na cmentarzach zapanował tłok i ciche zwykle miejsca wiecznego spoczynku zamieniły się na pełne życia i gwaru. Na cmentarzach widziało się to samo, co i w życiu codziennem. Obok kosztownych bogato przybranych kwiatami i światłem grobów, spotykało się zapadłe w ziemię mogiłki, o których nikt już nie pamięta. Naprawdę wzruszająca jest ta pamięć o zmarłych, wynikając az bezinteresownych pobudek. W roku bieżącym bardzo dużo mogił było, przybranych zielenią, kwiatami, światłem i chorągiewkami żałobnemi, to też cmentarze zmieniły zwykły swój wygląd, a z nastaniem zmroku olbrzymie łuny unosiły się nad cmentarzami.

W godzinach wieczorowych opustoszały miejsca wiecznego spoczynku, a żywi wrócili do swych siedzib, trosk i zajęć.

DZIEN ZADUSZNY

Jak serca nasze tak biją dzwony
dziś w uroczystym świecie dusz:
kirowe, smętne śląc hymnu tony
w pośród cmentarza leśnych głusz.
Cisza jest wielka, jako w świątyni
spowita w wieniec żałobny.
Śmiertelne widmo bladej mistrzyni
sunie się cicho przez groby.
Wśród masy kwiecia ognie bezsilne
w dzień i noc smętnie migocą,
a liście z drzewa, jak łzy mogilne
powoli płynąc... się złocą.
Na cmentazysku w słocie i wichrze
najdroższe leżą nam zwłoki;
wznosimy nasze modły najcichsze
prosząc o lepsze wyroki...
Usłysz nas Panie, Wszechmocny Chryste,
coś stworzył nam cudny ten świat.
Miłuję Twoje serce przeczyste
i rąbek całuję Twych szat.

Stanisław Dąbrowski.

Swięto Chrystusa-Króla

W MACZKACH.

Z inicjatywy Akcji katolickiej w parafji Maczki, w ub. niedzielę całe społeczeństwo katolickie obchodziło bardzo uroczyście święto Chrystusa - Króla. W sobotę popołudniu bicie dzwonów kościelnych zawiadomiło parafjan o rozpoczęciu się święta, poczem odprawione zostały uroczyste nieszpory. W niedzielę mszę św. oraz uroczystą sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu odprawił ks. proboszcz Stradowski i wygłosił podniosłe kazanie.

O godz. 3 i pół popoł. odbyło się poświęcenie Krzyża ufundowanego przez mieszkańców wsi Feliks (na rozstajnych drogach Niemce — Maczki — Juljusz) ku uczczeniu 1900-lecia śmierci Zbawiciela. Ceremonji poświęcenia dokonał ks. proboszcz Stradowski.

Po nieszporach o godz. 6 popoł. odbyła się uroczysta akademja w sali kultury w Maczkach.

Zarząd Akcji katolickiej składa tą drogą podziękowanie pp. Wiltosównie M., Moychowej, Wiltosowi W., Lipeckim i zarządem poszczególnych Stowarzyszeń za wydatną pracę, jak również pp. Marciszom, Kosmalowej, Olkowskim i Sierkom za dekorację Krzyża.

W GRODŹCU.

Uroczystość święta Chrystusa - Króla w Grodźcu miała charakter imopnujący. O godzinie 10 rano wszystkie organizacje istniejące na terenie Grodźca zebrały się obok szkoły nr. 2, skąd przy dźwiękach orkiestr zakładów Solvay, Grodzieckiego Towarzystwa i wiejskiej imponujący pochód udał się do miejscowego kościoła na uroczyste nabożeństwo. W czasie mszy św., którą celebrował ks. proboszcz Bilski, chór kościelny pod batutą organisty Łajkowskiego wykonał mszę św. Moniuszki. Płomienne kazanie wygłosił ks. wikarjusz Józef Chwistecki. Wieczorem o godz. 6, w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa odbyła się uroczysta akademja.

Niedostępny dworzec kolejowy w Dąbrowie.

Niewiele stosunkowo osób wie o tem, iż w Zagłębiu istnieje dworzec kolejowy, tem różniący się od innych dworców, iż pozbawiony jest bezpośredniego dojazdu.

Osoby piesze mają dojście do stacji za pośrednictwem wiaduktu. Wchodzenie i schodzenie z wiaduktu, zwłaszcza w porze zimowej, nie należy do przyjemności, lecz nie grozi przynajmniej przechodniom niebezpieczeństwo dostania się pod koła wagonów. Gorzej jest z dojazdem dla pojazdów kołowych, gdyż chcąc dostać się do dworca osobowego, trzeba przebyć przejazd stacji towarowej. Pomijając już to, iż pojazdy muszą czekać na wolny przejazd, zajęty pociągami towarowymi, co nieraz trwa czas dłuższy i powoduje spóźnienie się jadącego na pociąg, gorszą jest rzeczą, iż nad przejeżdżającymi przez przejazd towarowy wisi niebezpieczeństwo dostania się pod koła manewrujących pociągów i choć nad tem czuwa przejazdowy, wypadki takie zdarzały się.

W swoim czasie w sprawie tej interwenjowały u władz kolejowych różne instytucje i organizacje i widocznie władze te przyszły do przekonania, że dłużej tak pozostać nie może, gdyż w sprawie tej przyjeżdżały do Dąbrowy specjalne komisje celem obejrzenia przejazdu i obmyślenia środków zaradczych.

W swoim czasie były nawet różne projekty w tej sprawie, jak przeniesienie dworca osobowego na stację towarową lub też wybudowanie dworca osobowego w innem odpowiedniem miejscu, lecz skończyło się na projektach i do dnia dzisiejszego wszystko pozostało po dawnemu.

Trzeba przyznać, iż rozwiązanie zadania z uwagi na rozplanowanie torów kolejowych i warunki terenowe nie jest rzeczą łatwą, a w każdym razie połączoną z budową nowego dworca, to też w czasach kryzysu kiedy koleje nasze są przedsiębiorstwem deficytowem, władze kolejowe nie kwapią się z nierentownemi inwestycjami, wychodząc widocznie z założenia, że stan obecny może jeszcze trwać do czasu jakiej poważniejszej katastrofy i wtedy dopiero trzeba będzie z konieczności przystąpić do urządzenia innego dojazdu do dworca.

Rzecz znamienna, że nawet władze kolejowe uznały sprawę dojazdu za konieczną, tymczasem przeprowadza się gdzieindziej kosztowne inwestycje ,a w Dąbrowie dworzec kolejowy nadal pozbawiony jest bezpośredniego dojazdu, co od szeregu lat jest przedmiotem ciągłych skarg i narzekań, stanowiąc poważną bolączkę.

PROSIMY

NASZYCH P. T. PRENUMERATOROW

o regularne wpłacenie prenumeraty za listopad r. b.

Jako dziennik, utrzymujący się z prenumeraty i ogłoszeń, jako dziennik niezależny i przez nikogo niesubwencjonowany, jesteśmy w zupełności zdani na życzliwość naszych P. T. Prenumeratorów, którzy wiedzą, że regularna wpłata prenumeraty jest podstawowym warunkiem normalnego bytu dziennika.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

2 Czwartek

Dziś Dzień Zaduszny
Jutro Huberta
Wschód słońca 6 m. 36.
Zachód „ 16 m. 19.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Przed maturą.
EDEN: Jaką mnie pragniesz.
PALACE: King Kong.

BĘDZIN
NOWOŚCI: W tajnej służbie.
ŚWIATOWID: Tysiąc i jedna noc.
APOLLO: Dzieje grzechu.

DĄBROWA
ARS: Jej Królewska Mość.
WANDA: Zaułki życia. — Krzyżowy ogień.

ZAWIERCIE.
STELLA: Mężczyźni w jej życiu.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś we czwartek po cenach najniższych (cały parter 1 zł., amfiteatr i galerja 50 gr.) poraz ostatni klasyczna komedja francuska Moliera p.t. „CHORY Z UROJENIA", w której główną rolę kreuje p. B. Orliński. W świetne roli subretki p. L. Śniadecka. Reżyseruje sztukę p. Adam Mikołajewski. W piątek także po cenach najniższych nieodwołalnie poraz ostatni przemiła komedja węgierska W. Fodora p.t. „MYSZ KOŚCIELNA" z p. Joanną Sobotkowską w roli tytułowej.

REPERTUAR.

Czwartek dnia 2 b.m. o godz. 20.15 — „Chory z urojenia" po cenach najniższych. Parter 1 zł., amfiteatr i galerja 50 gr.

Piątek dnia 3 b.m. o godz. 20.15 — „Mysz kościelna" po cenach najniższych. Parter 1 zł., amfiteatr i galerja 50 gr.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Czwartek 2 listopada — „Horsztyński".

Sobota 4 bm. — popoł. „Zaklęta królewna"; wiecz. „Moja głupia mamusia" (premjera).

Niedziela 5 bm. — o godz. 11 Akademja Z. O. K. N.; popoł. „Fräulein Doktor" (sprzedane dla gł. zarządu Tow. Polek); wiecz. „Musisz się ze mną ożenić" (sprzedane dla Związków pocztowych).

Wtorek 7 bm. — Opera warszawska.

Środa 8 bm. — „Moja głupia mamusia".

Czwartek 9 bm. — „Wielki człowiek do małych interesów" (premjera).

PROGRAM RADJOWY.

CZWARTEK 2 LISTOPADA.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. — 7.40 Muzyka z płyt. — 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. — 10.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła N. M. P. w Wielkich Piekarach na Śląsku. — 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim. — 11.45 Komunikat Min. opieki społ. dla państwowych urzędów pośr. pracy. — 11.50 Wiadomości bieżące. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Muzyka. — 12.35 Wiadomości meteorologiczne. — 12.38 Muzyka. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.40 Trio a-moll Piotra Czajkowskiego ku uczczeniu pamięci wielkiego artysty. — 16.40 Odczyt. — 16.55 Transmisja z warszawskiego konserwatorjum recitalu fortepianowego Bronisława Rutkowskiego. — 17.50 Muzyka. — 18.00 „Katakumby rzymskie" wygł. dr. Anna Marja Marsówna. — 18.20 Słuchowisko pt. „Don Juan Tenorio" p-g Zorilli. — 19.35 Rozmaitości. — 19.40 Prof. dr. Władysław Dzięgiel: „Na grobach bohaterów". — 19.55 Wiadomości sportowe. — 20.00 Feljeton pt. „W dzień Zaduszny" wygł. p. Witold Bunikiewicz. — 20.50 „Widma" — sceny liryczne z poematu Adama Mickiewicza „Dziady" — z muzyką Stanisława Moniuszk. — 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna. — 22.15 Wiadomości sportowe. — 22.25 Muzyka religijna. — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Na zielonej granicy

ZATRZYMANIE MIESZKAŃCÓW ZAGŁĘBIA.

Onegdajszej nocy natknął się patrol straży granicznej pod Brzezinami Śl., na idącego luzem osobnika, objuczonego paczkami. Zatrzymany okazał się mieszkańcem Sosnowca, Stanisławem Gilem, a paczki zawierały niesione z Bytomia: 15 kilo rodzynków, 2 kilo migdałów i 2 obrusy gumowe.

Zatrzymano również powracającego z Niemiec mieszkanki Zagłębia Dąbrowskiego: Janinę Szostak z Sosnowca, Franciszkę Świeczkową, Marjannę Stawińską i Stanisławę Kaletę z Czeladzi, oraz Julję Szymczykową z Grodźca, pow. Będzin, które przekroczyły nielegalnie granicę nie posiadając odpowiednich przepustek. Piątka niewieścia powędrowała do komisarjatu policji, gdzie zatrzymane oświadczyły, iż nie uzyskawszy pracy w Niemczech powracają w rodzinne pielesze.

Celny strzał napadniętego.

Mieszkaniec Kazimierza, Juljan Mroczek, przechodząc onegdaj wieczorem przez kolonję Niemce został napadnięty prze kilku nieznanych osobników, którzy poczęli go bić.

Napadnięty Mroczek, w obawie o własne życie, wyjął z kieszeni rewolwer i dwukrotnie strzelił do napastników.

Jeden strzał okazał się celny, bowiem kula utkwiła w piersiach jednego z napastników, ciężko go raniąc.

Jak się okazało, raniony został Teodor Kaczmarczyk z kolonji Feliks. Przewieziony do szpitala Kaczmarczyk zmarł.

Napad rabunkowy

POD ŁAGISZĄ.

Onegdaj wieczorem jechali furmanką mi szosą dwaj wieśniacy, ojciec z synem, obaj z pow. Częstochowskiego, do Łagiszy po węgiel. W pobliżu Łagiszy zastąpiło im drogę dwóch osobników, którzy zażądali pieniędzy. Napadnięci podcięli konie i zdołali zbiec.

Za odjeżdżającymi wieśniakami, jeden z napastników strzelił z rewolweru, na szczęście nikogo nie raniąc.

Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła dochodzenie.

× **NIELEGALNY HANDEL DOMOKRĄŻNY.** W Katowicach zatrzymano handlujących bez patentu: Gersona Cygielmana z Sosnowca (Ostrogórska 14), Abrahama Nidelmana z Będzina (Zawale 20), Moszka Bornszteina z Sosnowca (Piłsudskiego 70) i Szaję Demanta zam. w Żarkach (Krakowska 41).

× **OKRADZIONY NA POCZCIE.** Onegdaj w gmachu urzędu pocztowego w Katowicach w czasie nadawania pieniędzy skradziono kupcowi Brandysowi Szlamie z Dąbrowy Górniczej 350 zł.

× **ŚMIERTELNY WYPADEK.** W hucie Bankowej w Dąbrowie miał miejsce śmiertelny wypadek. Mianowicie robotnik Skórka Łukasz spadł z rusztowania tak fatalnie, iż w stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala św. Wincentego, gdzie wkrótce zmarł.

Kasiarze z Sosnowca

ARESZTOWANI W KATOWICACH.

W ub. sobotę o godz. 4.35 funkcjonarjusze Wydziału śledczego z Katowic ujęli wałęsających się w Brynowie dwuch kasiarzy z Sosnowca 31-letniego Romana Męcika (Daleka 59), oraz 20-letniego Czesława Nitasa (Czeladzka 8).

Kasiarze zamierzali widocznie dokonać włamani w fabryce Kołłątaja, bo przy Męciku znaleziono łom żelazny, wytrychy, oraz inne narzędzia służące do włamania, a przy Nitasie około 100 zł., pochodzących z popełnionej tejże nocy kradzieży u piekarza Rufina Lupy w Brynowie.

Kasiarzy wraz z narzędziami odstawiono do dysnozycji sadu w Katowicach.

Więzienie czy pałac?

NOWOCZESNY ZAKŁAD WIĘZIENNY DLA KKOBIET W AMERYCE.

Do każdego przedsięwzięcia Amerykanie lubią przystępować odrazu na wielką skalę. Zgodnie z tą swoją właściwością postępują również w dziedzinie więziennictwa. W Greenwich pod Nowym Jorkiem zbudowali nowoczesne więzienie dla kobiet, które pod względem urządzeń wewnętrznych przypomina raczej pałac, niż zakład karny w ścisłem słowa znaczeniu.

Gmach więzienny zbudowany został z czerwonej cegły w stylu drapaczy chmur. Ma dziesięć pięter wysokości. Wchodzi się do wewnątrz wprost z ulicy, bowiem nie posiada żadnych ogrodzeń.

Gdy zjawi się nowa delikwentka, otrzymuje w biurze kontrolnem numer porządkowy, poczem prowadzą ją do łaźni i ubierają w suknię koloru popielatego w brunatne paski oraz w czapeczkę. Następnie udaje się windą do przeznaczonej celi.

Ogółem pięć wind obsługuje poszczególne piętra. Cele są jasne, czyste i przewiewne, zaopatrzone w jedno okno z nietłukącego się, ale matowego szkła. Każda cela posiada jedno łóżko z materacem, prześcieradłem, poduszką i kołdrą oraz umywalnię z wodą bieżącą zimną i ciepłą. Używanie kosmetyków i przyborów toaletowych jest dozwolone.

Dwa razy w ciągu dnia pensjonarjuszki tego więzienia są wolne i mogą wówczas wyjść na dach, zamieniony na ogród, albo gromadzić się na dziedzińcu, gdzie znajdują się ławki i krzesła, przytwierdzone do ziemi. Wolno im wypoczywać, przechadzać się, nawet grać w piłkę. Mogą również palić, a ostatnio administracja więzienna zainstalowała do ich dyspozycji stół do gry w ping-ponga. Naogół jednak wolą gromadzić się w kółka i kółeczka i plotkować.

Więzienie posiada swój szpital z salą operacyjną i gabinetem dentystycznym. Łóżka tak zostały skonstruowane, aby można je było nachylać w różnych kierunkach, zależnie od potrzeb chorej lub lekarza. Dla niektórych chorób są sale specjalne.

Kobiety, które pragną zająć się szyciem, mają do swojej dyspozycji specjalną salę z pewną liczbą maszyn do szycia. Wykonują różne roboty i otrzymują nawet za to wynagrodzenie. Jest również i kantyna, gdzie te kobiety, których sprawowanie się nie pozostawia nic do życzenia, mogą sobie kupować cukierki, owoce, ciastka, a także pachnące mydła i puder.

Na parterze znajduje się wielka sala, która służy na przedstawienia teatralne, koncerty, wyświetlanie filmów i odprwianie nabożeństw. Naturalnie jest i wielka pralnia, gdzie można wyprać 5000 sztuk bielizny dziennie. Większość prac wykonują same delikwentki, ale do niektórych cięższych robót sprowadza się z pobliskiego więzienia aresztantów murzyńskich.

Więzienia dla kobiet w Greenwich kosztowało 5 miljonów dolarów. Coprawda jednak, wydatkowanie na ten cel tak ogromnej sumy postanowione było jeszcze za czasów „prosperity".

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

DZIWNY MANEKIN

Przekład autoryzowany z franc.

68

Kiedy wszedł przed godziną na werandę, zdawało mu się, że zauważył zażenowanie między Ireną Lecopte, a Emilem Charon. Uderzył go pośpiech, z jakim ten ostatni wstał i wyszedł za Ireną do jej ojca. I dlaczego Laura, proponując pokazanie jakiegoś haftu Zofji, starała się ją zatrzymać? Dlaczego, jeżeli nie *dla ułatwienia kuzynce rozmowy ze swym bratem.*

Wchodząc na pierwsze piętro, Malaise nie usłyszał z pokoju pana Lecopte żadnych głosów, zato na drugiem piętrze doszły do jego uszu stłumione szepty... Wiedział już, co o tem myśleć...

I teraz słuchał.

Emil Charon chciał wyjść z pokoju, ale jeszcze przystanął.

Rozległ się złamany głos Ireny:

— Nie powinieneś starać się mnie widzieć, Emilu... Wszystko skończone... ja... ja...

Szloch.

Na to Emil:

— Reno, błagam cię!.... Nie płacz!.... Kocham cię....

— Nie można... Nie wolno nam już!... Ja... Ja... nigdy cię nie zapomnę... Nigdy nikogo innego nie pokocham.... Ale dopóki twoja żona żyje... Nie wolno nam się widywać!

Cisza. Malaise wyobraża sobie tę scenę. Irena Lecopte leży na łóżku twarzą do poduszki, wstrząsana płaczem. Emil Charon klęczy i pokrywa pocałunkami rękę dziewczyny.

— Nie wytrzymam dłużej — szepcze Emil. — Zofji nienawidzę! Wydaje mi się, że zawsze jej nienawidziłem.

— A więc nie trzeba było z nią się żenić...

— Reno... Wiesz, że ożeniłem się z rozpaczy!... Ten nędznik, Leon, naopowiadał mi tyle rzeczy o tobie....

— I uwierzyłeś mu!.... Jak mogłeś wierzyć jemu, a nie mnie?...

— Mówiłem ci, że byłem zazdrosny... Byłaś za dumna, żeby mi wytłumaczyć... Powinnaś to była zrobić, Reno... Oszalałem. Należało mnie zrozumieć... Zanadto cię kochałem, pragnąłem zabrać cię stąd daleko... Odpowiadałaś mi: „Jeżeli nie masz do mnie zaufania, jeżeli nie wystarczają ci moje słowa, to znaczy, że mnie nie kochasz..." „Ale tamten gotów był dostarczyć mi dowodów... Mówił mi: „Zapytaj, dokąd chodziła tego, a tego dnia, co robiła wieczorem!...." Pytałem cię, odpowiadałaś półsłówkami. Prosiłem cię o dowody... Nie chciałem tych, co on mi proponował, ale pragnąłem otrzymać je od ciebie. Gniewałaś się...

— Trzeba było mi je dać, Reno!... Jak mogłem przypuszczać, że brat twój dla własnej przyjemności, bez żadnych powodów z twej strony, oczernia cię przede mną?... Mówił w imię naszej przyjaźni.... Mówił, że ma na względzie tylko moje szczęście... Co za nędznik....

Jeszcze chwila ciszy.

I znowu krzykliwy głos Emila:

— Nędznik.... Sto razy zasłużył na śmierć!...

Malaise wyobraził sobie, że Charon krzyczy z zaciśniętemi pięściami. Nadstawił ucha i powstrzymał oddech.

Czyżby Emil przeraził się nagle tego co powiedział? Inspektor usłyszał, jak podszedł do drzwi i zamknął je. Słychać teraz było przyciszone zmieszane głosy....

— A więc — powiedział sobie — to jest ich tajemnica! To... idylla zerwana przez kalumnję. Nie całe życie jest zabawą kowbojów. Przychodzi dzień, kiedy chłopcy drżą przed dziewczynkami, któremi niegdyś przewodzili. Szakale Oko rzuca swój tomahawek pod nogi Irenie, kobiecie o bladej twarzy. To wiek dojrzewania, wiersze pisane na strzępach papieru i wymieniane w tajemnicy, marzenia przy świetle księżyca. Dom Lecopte'ów jest tajemniczą wyspą, ci, którzy zamieszkują ją, te dzieci, co razem dorosły, los popycha jedno ku drugiemu. Leon skłania się ku Laurze, Emil ku Irenie. Czy rodzice orjentują się? Co się tyczy pierwszych tak. Zaręczają się. A tamci?... Emil nie ma zaufania do Ireny. Jest zazdrosny. Wtedy Leon zabiera się do swego niegodnego dzieła. Może przez wrodzoną złośliwość, albo czując, że sam nie jest zdolny do wielkiego uczucia, stara się zburzyć szczęście siostry i kuzyna. Stara się obudzić wątpliwości w umyśle i sercu Emila. Dla osiągnięcia celu nie waha się zbrukać opinji Ireny.

D. c. n.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 282. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJOŃSKI